

WYGRYWAM!

JAK „WYGRYWAĆ Z GŁOWĄ”
MINI-PORADNIK DLA KONKURSOWICZÓW



Karolina Ciernicka

Karolina Ciernicka

WYGRYWAM!

JAK „WYGRYWAĆ Z GŁOWĄ”

MINI-PORADNIK DLA KONKURSOWICZÓW

© Copyright by
Karolina Ciernicka & e-bookowo
Grafika na okładce: shutterstock
Projekt okładki:
e-bookowo

ISBN 978-83-7859-636-3

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2015

WSTĘP

„Konkursy służą wygrywaniu” – tak myśli przeważnie każdy konkursowicz, kiedy zaczyna nieśmiało zaliczać się do owego szlachetnego grona. Czy jest tak jednak naprawdę? Jeżeli tak, to w jaki sposób najskuteczniej osiągnąć ów wymarzony cel – wygrywać? Co, jeśli konkurencja okazuje się zbyt trudną do pokonania, zaś organizator – wielce podejrzany, czy wręcz: nieuczciwy? Jakie mogą być rodzaje najskuteczniejszych zgłoszeń oraz samych konkursów i loterii? Co zrobić, aby nie stać się niebezpiecznym dla siebie i najbliższego otoczenia maniakiem konkursowym? Czy warto zawsze, wszędzie i wszystko wygrywać?

Postaram się odpowiedzieć na te oraz inne pytania na łamach mojej skromnej książeczki, do przeczytania której serdecznie Was zapraszam.

ROZDZIAŁ PIERWSZY ZASADY OGÓLNE

1. Spokojnie, to tylko konkurs

Decydując się na wzięcie udziału w jakimkolwiek konkursie musimy na samym początku zdać sobie sprawę z konsekwencji, jakie będzie niosła ze sobą taka decyzja. I powinniśmy podejść do tego z pewnym dystansem. Ważne jest, aby od samego początku mieć jasno wytyczony cel oraz konkretnie sprecyzowaną hierarchię swoich własnych wartości. A zatem, podstawowa maksyma opanowanego i wyluzowanego konkursowicza: WCALE NIE MUSZĘ WYGRAĆ. To dość istotne, ponieważ konkursy zawierają w sobie niestychanie zdradziecką pułapkę: wciągają swych uczestników nieprawdopodobnie szybko. Niektórzy stają się ich mimowolnymi niewolnikami dopiero po pierwszej wygranej, tych zatem łatwiej jeszcze uratować, lecz innych pobudza już sam fakt rywalizacji oraz ciągłego niepowodzenia: im częściej nie udaje im się wygrywanie, tym częściej i chętniej grają dalej. W końcu konkurs staje się obsesją i – nawet w przypadku zdobycia wygranej – pozostaje po nim dziwna pustka oraz nieodparte poczucie, że straciło się coś, co nadawało sens całemu życiu. Konkurs nie może nam więc przesłaniać innych aspektów życia, o wiele bardziej istotnych i ważnych. Nie możemy nigdy wybierać między spotkaniem z ukochanym czy odebraniem dziecka z przedszkola a zakupem kolejnego batonika z kodem konkursowym wewnątrz opakowania. Jeżeli tak się stanie, popadanie w obłęd typowego, klasycznego, wzorcowego konkursomaniaka jest już tylko kwestią czasu.

Innym aspektem podchodzenia do każdego konkursu z odpowiednim dystansem jest sklasyfikowanie go jako konkursu z wy-

granymi pozorowanymi (w innej części poradnika opis będzie bardziej sprecyzowany). Wówczas musimy z góry założyć, że wygrać tego konkursu po prostu nie sposób, bo... wygrani zostali ustaleniu jeszcze przed jego rozpisaniem i ogłoszeniem do publicznej wiadomości dla tak zwanego, przysłowiowego „picu”, aby np. produkty organizatora szybciej się sprzedawały. A – ponieważ nie jesteśmy, niestety, jasnowidzami i nie wiemy, który konkurs jest uczciwym, a który do takowych nie należy – musimy przyjąć, że każdy potencjalnie jest konkursem niesprawiedliwie rozdzielającym nagrody, dzięki czemu łatwiej później przyjdzie nam przełknąć gorzką pigułkę w postaci przegranej. Pomimo trudu, włożonego w uczestnictwo w danym konkursie, poświęconych nań szeregu dni i nieprzespanych nocy, zaangażowania całej rodziny w kupowanie i spożywanie ohydnych dań oraz pranie odzieży w całkiem nieskutecznych środkach czyszczących, katowania bliskich tonami tuczących stodyczy (choć właśnie każdy z nich zakończył z powodzeniem mozolną drakońską dietę odchudzającą przed bezlitosnym sezonem letnim), pomimo stracenia na te działania całej fortuny, z góry musimy sobie powiedzieć, że przecież TO W KOŃCU TYLKO KONKURS I NIC SIĘ NIE STANIE, JEŻELI NIE WYGRAMY... Optymistyczne podejście do całej tej sprawy pozwoli nam spokojnie odnieść się do udziału w kolejnych zmaganiach.

Zakładając jednakże zbyt duże straty na udział w konkretnym konkursie, rozsądnie jest, abyśmy wybrali przynajmniej taki, który wykorzystamy chociaż w części, zakładając z góry całkowity brak wygranych. Na przykład, lepiej byłoby nam kupować (jako produkt promocyjny) nadmiar kosmetyków, jakich sami używamy (ewentualnie – możemy je sprezentować najbliższemu, kiedy ich zapasy po kolejnych zakupach przewyższą najśmielsze oczekiwania), niżli nabywać choćby opony czy olej do samochodu, skoro nie mamy takowego i nie jesteśmy kierowcami.

Spis treści

WSTĘP	4
ROZDZIAŁ PIERWSZY ZASADY OGÓLNE	5
1. Spokojnie, to tylko konkurs	5
2. Mania – niebezpieczna rzecz	7
3. Mozaikowo	8
4. Nade wszystko: odpowiedzialność. Osoba publiczna	11
5. Nade wszystko: odpowiedzialność. Rodzina	12
6. Gęsty zagajnik konkursowy, czyli zaczynamy od planowania	14
7. Regulamin – świętość	17
8. Konkursowicz? Ratuj się, kto może!	19
9. Człowiek konkursowiczowi... wilkiem	21
10. Paragonowe handlowanie	23
11. Co z tym Regulaminem?!	23
12. Wredna baba	25
13. Długość ma (jednak) znaczenie	26
14. Konkursy znikające	29
15. Wór zastrzeżeń	31
16. Uwaga na paragony!	32
17. Zawód – konkursowicz	35
18. Pułapki lokalnych sklepików	38
19. Zero wyobraźni, za grosz logiki	42
20. Konkursomania jako groźna choroba zakaźna	46

21. Na bok znaczki i modele!	50
22. Szał ro(zdrapywanych) ciał	52
23. Urlopowe usprawiedliwienia	58
24. „Wstrzelić się w czas”, czyli Wilhelm Tell mile widziany	62
25. Chwalmy głupotę, niekoniecznie w... Rotterdamie	67
26. Przewidywalne telefony do niepokornych cieląt	69
ROZDZIAŁ DRUGI ZGŁOSZENIA KONKURSOWE	72
1. Plagiaty, ach te plagiaty!	72
2. W pułapce chomikowania	73
3. Co rok - prorok, a co gazetka, ... ta sama kobietka!	74
4. Kasjerka – nie taki znowu złych fach!	78
5. Konkursy (bez) talentów, czyli skąd się biorą „laurki”	80
6. Krok po kroku	84
7. Wazeliniarstwo	89
8. Konkursy „klikane” - zmora zabieganych	91
9. Konkursy „klikane i nie tylko”	92
10. Zaskakujące rozmnożenia	93
11. Kto pierwszy ten... zagrożony, czyli bądź moją hostessą!	97
12. Wszechstronnie uzdolnieni	102
13. Kuponowy zawrót głowy	104
14. Ja – królik	107
15. Dieta-cud kontra japoński zapaśnik	110
16. Stomatolodzy darowanych chabet	112
17. Śpiącą Królowna mi bądź!	118

18. Fikcyjna dostępność... niedostępnych	120
19. SMS-owe studnie	124
20. Pomylenie z poplątaniem, czyli wieloznaczność wyrażeń konkursowych	127
21. Notarialne poświadczenia a regulaminy	129
22. „Technika, technika, królestwo za technika!”, czyli oddam wszystko za... specja od wszystkiego	131
23. Jeden ogień, sto pieczystych	136
ROZDZIAŁ TRZECI NAGRODY	139
1. Ilość masowa... rekordzistów	139
2. Nagród w bród!	140
3. Chomikowanie nagród wobec zdrowego rozsądku	142
4. Wierność popłaca	144
5. Święte prawo sprytnego konsumenta	146
ZAKOŃCZENIE	149